

KAZIMIERZ ROŻNIAK

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Kan. Kazimierz Rożniak, 29 lat, kawaler.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

10 lutego 1940 r. zostali wywiezieni moi rodzice, ja zaś zostałem, ponieważ nie było mnie wtedy w domu. Zostałem aresztowany 21 marca 1940 r.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Od 21 marca do 12 grudnia 1940 r. – Lwów, „Brygidki”. Od 12 grudnia przebywałem w Niżno-Amurskim [?] łagrze w Komsomolsku, w 3. oddziale.

4. Opis obozu, więzienia:

3. oddział, 7. kolonia była to kolonia izolacyjna, wyłącznie dla Polaków i Besarabów. 160 km od rzeki Amur w głąb tajgi, przy drodze budowanej w stronę granicy japońskiej. Teren górzysty, pokryty lasami oraz w niektórych miejscach podmokły. Jeden barak, a raczej tylko szkielet z drewna nakryty płachtą. W środku nary, na których spali więźniowie, nakrywając się *buszłakami*, gdyż pościeli żadnej nie było. W nocy mróz taki, że większa połowa więźniów nie spała. Opał dawali tylko w ograniczonej ilości, co wystarczało najwyżej na dwie godziny.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Przeważali Polacy, [stanowili] ok. 70 proc., 20 proc. Besarabi, 10 proc. Żydzi. Wśród Polaków przeważali urzędnicy, którzy bez żadnego przestępstwa, a tylko za to, że byli urzędnikami polskimi, zostali aresztowani i zaocznie bez sądu skazani na osiem lat prac łagrowych. Stan w łagrze wynosił ok. 400 ludzi. Około stu osób było [w wieku] od 17 do 25 lat. Między nimi byli posądzeni o należenie do Polskiej Organizacji Wojskowej z wyrokami po dziesięć lat. Między więźniami wyróżniali się [ci], którzy podtrzymywali ducha – niejaki Wołoszczuk, wywiadowca Policji Państwowej, oraz Frantz Kazimierz ze Stanisławowa, który dopomagał oraz podawał różne wiadomości, które uzyskał od NKWD, będąc fryzjerem na kolonii, za co później został ponownie oddany na śledztwo.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Ze wschodem słońca w szyku zwartym, z łopatami na ramieniu, bez najmniejszego szmeru marsz do prac ziemnych. Na miejscu *bojec* oznaczał teren poruszania się. Praca do zachodu słońca, z przerwą obiadową – tyle, ile jesz. Odpoczywać było [można tyle], jak długo paliło [się] papierosa, [a papierosów] było mało. Koledzy, by odpocząć, palili liście z drzew. Za tę pracę dostawali najwięcej 70 dag chleba, a połowa była takich, którzy dostawali tylko po 30 dag. Pieniędzy nie otrzymywał nikt, ani grosza. Umundurowanie stare i podarte, *buszłak* i spodnie watowane; jedną parę bielizny dali tylko raz na początku. Wszyscy brudni i nędzni.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Przy badaniu stosowali różne sposoby, jakie mogą stosować tylko ludzie dzicy, bez żadnej kultury. Bicie, przystawianie nagana i straszenie, że zabiją, nocami nie dawali spać itp. Który nie chciał czy nawet nie mógł pracować – na noc [musiał iść] spać do osobnego pomieszczenia, gdzie ściany były białe od szronu, bez opalania, tak jak przyszedł z pracy. NKWD do każdego Polaka cały dzień i codziennie [odnosiło się] od słów przeklinania rosyjskiego: *ty oficer, ty pomieszczyk, ty policaj, nie chcesz rabotać* itp. O ile to nie pomagało, podchodziło do więźnia i biło go kolbą, napędzając do pracy, przy czym za to [łagiernik] zarabiał [jeszcze] wspomniany izolator nocny. Jednym słowem do Polaków odnosili się [tak, że] Polak był poważany gorzej od psa. Do Besarabów odnosili się trochę lepiej, a tu za to tak się wyrażali, iż Czerwona Armia wyzwalała, a oficerowie i *pomieszczyki* bili ich.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Na kolonii był lekarz, który zwalniał [dopiero] wtedy, gdy więzień nie mógł chodzić. Więźniowie chorowali na cynkę oraz na *ponos* i wtedy byli odsyłani do szpitala, czekając [najpierw] na większą liczbę ciężko chorych, gdyż do szpitala było ok. stu kilometrów. Po drodze umierali. Wszyscy więźniowie byli nie do poznania. Przybyłem w maju 1941 r. w grupie 18 osób, będąc [wcześniej] na innej kolonii z więźniami Rosjanami. Czułem się nie najgorzej, lecz gdy dołączyłem do izolacji Polaków, [nieczytelne] mnie przyjął w pierwszym dniu, gdyż później było tak i ze mną – nędza i jeszcze raz nędza. Robić nikt nie mógł, dostając przy tym 30 dag chleba bez obiadu, przez co z głodu co najmniej jedna trzecia Polaków została na zawsze w tajgach. Poumierali Jakubowski (Lwów), Sokolnik, Szubiakowski, Pastel, Smoliński i wielu innych, których nazwisk nie pamiętam, gdyż tego samego końca wyroku i ja czekałem.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Z kraju nikt nie dostawał żadnej wiadomości. Było wprowadzić pozwolenie pisanie listów, lecz ci, którzy pisali, odpowiedzi nie dostawali. Ani jednego listu nikt nie otrzymał.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Zwolniony zostałem 25 sierpnia 1941 r. w pierwszej turze, wraz ze mną [zwolniono] ok. 30 ludzi – tych, którzy czuli się najsilniejsi. Innych nie ganiłi do robót i lepiej odżywiali.